

Jewsiewicki, Władysław

Listy Mieczysława Karłowicza do Kazimierza Prószyńskiego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 7/4, 574-575

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sytetu w Kazaniu ze stopniem kandydata nauk przyrodniczych do śmierci. Materiały są zgrupowane w rozdziałach, odpowiadających kolejnym etapom życia i pracy Butlerowa. W pierwszym rozdziale znajdują się dokumenty związane z działalnością Butlerowa w Uniwersytecie Kazańskim, a więc dotyczące dysertacji i egzaminów na stopień magistra i doktora (stopień doktora otrzymał w Uniwersytecie Moskiewskim), wykładów, laboratorium chemicznego, opinii o pracach naukowych młodych chemików itp. Najbardziej interesujące są materiały obrazujące trudności, z którymi walczył Butlerow w okresie pełnienia obowiązków rektora Uniwersytetu Kazańskiego.

Następny rozdział zawiera materiały dotyczące działalności Butlerowa w uniwersytecie w Petersburgu, do którego został przeniesiony w 1868 r. i podobnie jak poprzedni, przynosi informacje o wykładach, laboratorium chemicznym, opiniach itp.

Trzeci rozdział jest zbiorem materiałów mających związek z poczynaniami Butlerowa, jako członka Rosyjskiej Akademii Nauk. Oprócz komunikatów, w których informuje on Akademię o osiągnięciach naukowych, oraz różnych drobnych wiadomości, rozdział ten zawiera interesujące informacje o przebiegu wyborów na rzeczywistych członków Akademii. Jak wiadomo, w 1880 r. wskutek intryg nie został wybrany do Akademii najwybitniejszy ówczesny rosyjski chemik Dymitr Mendelejew. Dokumenty świadczą o energicznej choć bezskutecznej obronie kandydatury Mendelejewa przez Butlerowa.

Czwarty rozdział zawiera materiały „różne”, dotyczące stosunków Butlerowa z licznymi naukowymi towarzyszami i instytucjami, a także korespondencję z chemikami rosyjskimi i zagranicznymi.

Książka, zestawiona z wielką starannością, jest wyrazem niezwyklego uznania dla chemika rosyjskiego, twórcy teorii budowy związków chemicznych. Składa się ona właściwie z fragmentów (notatek, brulionów, listów, podań do władz itd.), nie powiązanych tekstem interpretacyjnym, może być więc materiałem szczególnie cennym dla tych historyków chemii, którzy już są dobrze obznajmieni z działalnością Butlerowa i z trzytomowym wydaniem jego prac naukowych.

EDMUND TREPKA

LISTY MIECZYŚŁAWA KARŁOWICZA DO KAZIMIERZA PRÓSZYŃSKIEGO.

Mieczysław Karłowicz w listach i wspomnieniach. Opracował Henryk Anders. Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1960, s. 711, ilustr. 20.

W wydanych przez Polskie Towarzystwo Muzyczne wybranych tekstach źródłowych dotyczących Mieczysława Karłowicza, wiele miejsca poświęcono materiałom naświetlającym wzajemne stosunki Karłowicza z późniejszym wybitnym konstruktorem, twórcą rewolucyjnych aparatów filmowych, inż. Kazimierzem Prószyńskim. Szczególnie zaś interesujące dla badacza działalności technicznej Prószyńskiego są listy Karłowicza pisane do niego z Berlina w latach 1895—1898 (s. 88—107).

Mieczysław Karłowicz i Kazimierz Prószyński poznali się w 1887 r., wówczas, kiedy rodzina Karłowiczów po pobycie za granicą powróciła do kraju i osiadła w Warszawie. Między obu chłopcami (Karłowicz miał wtedy 11 lat, Prószyński — 13) zadzierzgnęła się serdeczna przyjaźń, która trwała bez przerwy aż do tragicznej śmierci kompozytora w 1909 r. Podbudową ich przyjaźni były wspólne zainteresowania: obaj lubili muzykę, fotografię i technikę. Wspólnie urządzali przed-

stawienia magiczne (przy pomocy luster i lamp przyćmionych (ze wspomnień Henryka Śniadeckiego, s. 183), później dokonywali doświadczeń elektrycznych i urządzali seanse fotograficzne (ze wspomnień K. Prószyńskiego, s. 77).

W wieku młodzieńczym zainteresowania obu przyjaciół skryształizowały się: Karłowicz poświęcił się studiom muzycznym, udając się do Niemiec, zaś Prószyński — technicznym, zapisując się na politechnikę w Leodium. Z tych właśnie lat zachowały się listy Karłowicza do Prószyńskiego, pisane z Berlina.

Jak wiadomo, Kazimierz Prószyński już w końcu 1894 r. skonstruował swój pierwszy aparat filmowy, „pleograf”, w roku zaś następnym — „ekspedytor uniwersalny”, urządzenie do składania wszelkiego rodzaju arkuszy papieru, opaskowywania i naklejania adresów. U podstaw tego wynalazku leżała niewątpliwie dążność do wprowadzenia pewnych udogodnień w pracy ekspedycyjnej warszawskiej „Gazety Świątecznej”, wydawanej przez ojca wynalazcy (Promyka).

„Ekspedytor” znalazł uznanie wśród sfer fachowych, czemu zapewne daje wyraz Karłowicz w liście z 8 X 1895 (s. 89), pisząc: „I ty miałbyś dzisiaj w tej samej Warszawie, dlatego, że powiała trochę kadzidla w Twoją stronę, zostawać?!” Z tego właśnie listu dowiadujemy się, że Prószyński przerwał na rok studia w Leodium i nie miał zamiaru powracać na politechnikę. Karłowicz czyni mu z tego powodu stanowczy zarzut, wypominając także zaangażowanie sercowe. Takie więc były istotne przyczyny przzerwania przez Prószyńskiego studiów technicznych.

Z dalszej korespondencji Karłowicza do Prószyńskiego wynika, że młody wynalazca trwale poświęcił się działalności technicznej. Dowodem tego była prośba o zebranie szczegółów co do procedury zgłoszeń patentowych, obowiązujących w berlińskim Patentamcie. Wobec ironizującego tonu odpowiedzi Karłowicza z 30 VI 1896 (s. 101), który tę prośbę zbył żartem i docinkami, trudno domyśleć się, o jakie wynalazki Prószyńskiemu chodziło.

Trzeba tu dodać, że Karłowicz w dalszym ciągu interesował się techniką i fizyką. Dowodem są jego relacje z odczytów o eksperymentach Tesli tyjących się „nowego oświetlenia elektrycznego” i o gazowym świetle żarowym Karla Auera von Welsbacha (s. 92), a także informacja o uczęszczaniu na wykłady fizyki na uniwersytecie berlińskim (s. 93). Z tego względu mógł on być dobrym powiernikiem spraw patentowych swego przyjaciela na terenie Berlina.

W listach z 9 VI 1898 i 22 VI 1898 (s. 103—105) zawarta jest już wiadomość, że Karłowicz zgłaszał w berlińskim Patentamcie wynalazki Prószyńskiego, z którymi miał nawet pewne kłopoty z powodu ich nieudolnej niemieczyny. Radził więc przyjacielowi, by znalazł sobie dobrego adiustatora do języka niemieckiego, bowiem w berlińskim urzędzie patentowym siedzą biurokraci.

I wreszcie w liście z 28 VI 1898 (s. 106—107) Karłowicz na prośbę przyjaciela podaje rachunek kosztów zgłoszenia trzech wynalazków do opatentowania, bez podania jednak ich tytułów. Jest to ostatni list Karłowicza do Prószyńskiego z Berlina. Artysta opuszcza stolicę Prus, radząc w liście przyjacielowi, by wysyłał swoją korespondencję bezpośrednio do Patentamtu, względnie poszukiwał sobie na gruncie berlińskim innego powiernika do zgłoszeń patentowych. A więc jeszcze jedna ważna wiadomość — że Prószyński w 1898 r. zgłosił w Berlinie aż trzy wynalazki.

Mimo iż wiadomości zawarte w listach Karłowicza są nadto skąpe, mogą one jednak wskazać kierunek dalszych poszukiwań materiałów dotyczących pierwszych kroków w działalności technicznej Kazimierza Prószyńskiego, dotąd mało zbadanych.